



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(901)

15. posiedzenie
Komisji Środowiska
w dniu 12 maja 2009 r.

VII kadencja

Porządek obrad:

1. Projekt stanowiska komisji w sprawie gospodarki odpadami oraz nowelizacji ustawy o odpadach.
2. Projekt stanowiska komisji w sprawie konieczności zaangażowania mediów publicznych w edukację ekologiczną i kształtowanie postaw proekologicznych w społeczeństwie.
3. Sprawy różne.

(Początek posiedzenia o godzinie 16 minut 39)

(Posiedzeniu przewodniczy zastępca przewodniczącego Michał Wojtczak)

Zastępca Przewodniczącego Michał Wojtczak:

Otwieram piętnaste posiedzenie senackiej Komisji Środowiska.

Witam panią senator, panów senatorów, panią sekretarz Elę Lenard. Gości dzisiaj nie mamy, więc będziemy obradować w bardzo kameralnym gronie.

Porządek obrad przewiduje punkt pierwszy: projekt stanowiska komisji w sprawie gospodarki odpadami oraz nowelizacji ustawy o odpadach, punkt drugi: projekt stanowiska komisji w sprawie konieczności zaangażowania mediów publicznych w edukację ekologiczną i kształtowanie postaw proekologicznych w społeczeństwie oraz punkt trzeci: sprawy różne.

Te dwa pierwsze punkty znalazły się w porządku obrad na życzenie kolegów senatorów, którzy uznali, że komisja nie tylko może – to wiadomo – ale powinna zająć stanowisko wobec tych dwóch kwestii. Koledzy senatorowie zobowiązali się do przygotowania na dzisiejsze posiedzenie takich projektów stanowisk. No, niestety...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

...tak, z konsultacji.

Zatem nie mamy projektów stanowisk przygotowanych przez senatorów, ale na szczęście mamy panią Elę Lenard, która przygotowała takie projekty, bardzo wstępnie, bo kiedy okazało się, że nie mamy lepiej przygotowanych projektów, to nie miała na to już zbyt dużo czasu. Stąd też, proszę państwa, nie zdecydowaliśmy się na zaproszenie gości, zwłaszcza przedstawicieli rządu, bo trudno z gośćmi dyskutować na temat wstępnych projektów czy brudnopisów, nad którymi dzisiaj dopiero rozpoczniemy rozmowę. Proszę się nie przejmować formą i może jeszcze niedoskonałą treścią tych stanowisk, bo one rzeczywiście rozpoczynają tylko naszą rozmowę. W momencie, kiedy my będziemy mniej więcej wiedzieli, co w tych stanowiskach chcemy wyrazić – mam nadzieję, że nie będzie odbiegało to specjalnie od tego, co państwo macie przed sobą – to wówczas oczywiście skonsultujemy to z przedstawicielami rządu i jeszcze może innych instytucji, organizacji, które są tym zainteresowane. Dopiero na podstawie wniosków z tych dyskusji i konsultacji zajmiemy ostateczne stanowisko, które skierujemy do instytucji i organów, które uznamy za stosowne, zaczynając od rządu poprzez odpowiednie komisje sejmowe.

Zacniemy od punktu pierwszego, czyli od sprawy dotyczącej gospodarki odpadami. Z informacji, które udało się uzyskać z Ministerstwa Środowiska, wynika, że obecnie w rządzie trwają prace nad kilkoma projektami. To są przede wszystkim dwie nowelizacje ustawy o odpadach: pierwsza już została przyjęta przez Radę Mini-

strów i na dniach powinna trafić do Sejmu, a nad drugą trwają prace w Rządowym Centrum Legislacji, ale też ma dość pilny charakter, bo dotyczy zbliżającego się na początku przyszłego roku terminu likwidacji składowisk niespełniających norm unijnych. Wiadomo, że my nie podołamy temu obowiązkowi, w związku z czym trzeba zmienić ustawowo terminarz czy inne nasze zobowiązania. Jak się dowiedzieliśmy, jest przygotowywana całkowicie nowa ustawa o odpadach, która jednak jest dopiero na etapie założeń i koncepcji. Pierwsze spotkanie komitetu międzyresortowego zaplanowano na 18 maja. Ale to będzie sprawa odleglejsza. Czyli my dzisiaj nasze stanowisko... Ono jakby jest na czasie, dlatego że niezależnie... Nawet ten najwcześniejszy projekt ustawy, który powinien trafić do Sejmu, zanim przejdzie przez pierwsze czytanie i ewentualnie rozpoczną się nad nim prace w komisjach... My również, jeżeli oczywiście uznamy to w dalszym ciągu za stosowne, takie stanowisko jesteśmy w stanie przygotować. Tyle, proszę państwa, tytułem wstępu. Ja wiem, że nie mieliście państwo specjalnie czasu, żeby się z tym projektem zapoznać, ale mamy go przed sobą.

Krótko mówiąc, otwieram dyskusję.

Kto z państwa chciałby zabrać głos w punkcie pierwszym? Mówimy cały czas o gospodarce odpadami.

Bardzo proszę, pan senator Grzyb.

Senator Andrzej Grzyb:

W związku z tym, co pan przewodniczący był uprzejmy przed chwilą powiedzieć, należałoby do... Ja się z tym projektem zgadzam. On zawiera to, co właściwie jest istotą sprawy. Z tym że w ostatnim akapicie, a właściwie w ostatnim tym rozbudowanym zdaniu należałoby dodać po dwukropku tak: „przedstawienie aktualnego planu likwidacji składowisk, które nie spełniają wymogów unijnych”. Nie możemy tutaj kategorycznie twierdzić, że my się domagamy likwidacji składowisk, skoro wiemy, że trwa w tej sprawie postępowanie, które będzie polegało na tym, o czym poinformował nas pan przewodniczący, czyli na przedłużeniu tego terminu, gdyż już wiadomo, że się z niego nie wywiążemy. I poza tą uwagą ja do tego stanowiska nie wniósłbym żadnych uwag.

Zastępca Przewodniczącego Michał Wojtczak:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś jeszcze chce zabrać głos?

Pani senator Rotnicka, proszę bardzo.

Senator Jadwiga Rotnicka:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Ja uważam, że w dniu dzisiejszym nie jesteśmy w stanie zaakceptować tylko tych zagadnień, którymi należałoby się zająć, oprócz tych dwóch wymienionych – przy czym tu kolega Grzyb sugerował złagodzenie pierwszego zapisu, do czego by trzeba się przychylić – bo najprawdopodobniej jest jeszcze wiele inne zagadnień, którymi należałoby się zająć. Tak ad hoc nasze stanowisko byłoby stanowiskiem nijakim.

Jeżeli mówimy o przejęciu przez samorządy władztwa nad odpadami komunalnymi, to wychodzimy naprzeciw temu, do czego zmierza rząd, czyli żeby przekazać samorządom właściwie całą gospodarkę odpadami.

(Głos z sali: To są dwa najważniejsze założenia.)

Tak, dwa najważniejsze, ale one wymagają...

(Głos z sali: Niejedyne.)

I to są niejedyne, bo oprócz tego jest jeszcze kwestia: kto powinien gwarantować czy ewentualnie powinien współpracować czy pomagać samorządom w zagospodarowaniu odpadów? Bo przecież co my... Samorząd województwa, samorząd gminny. I teraz tak: duża gmina – okej, ale co z małą gminą? Ma współpracować dużym miastem...

(Głos z sali: Związki gmin.)

...związki komunalne. Wiadomo, jak trudno tworzy się te związki komunalne, gdzie wokół dużego miasta jest wianuszek mniejszych gmin, które zawsze uważają, że duże miasto jest tym elementem i partnerem dominującym, który wymusza na nich te... Czyli najprawdopodobniej należałoby tu zapisać jeszcze kilka jakichś punktów. I ja myślę, że nie byłoby błędem, gdyby każdy z nas jednak skontaktowałby się z samorządem na przykład własnym i powiedział: co o tym sądzicie? Dlatego też nie byłabym za tym, żeby to stanowisko dzisiaj przyjąć. Trzeba jeszcze o nim porozmawiać.

Zastępca Przewodniczącego Michał Wojtczak:

Nie, takiego zamiaru nie mamy, bo to byłoby za wcześnie.

Dziękuję bardzo.

Pan senator Grzyb.

Senator Andrzej Grzyb:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Absolutnie zgadzam się z tym, co powiedziała pani senator. Nie ma pośpiechu, żeby przyjmować to stanowisko dzisiaj. Trzeba jeszcze dać trochę czasu, żeby – słusznie mówiła pani senator – po konsultacji z samorządami spróbować uzupełnić ten katalog kwestii ważnych. Tu się aż ciśnie – słusznie pani powiedziała – skojarzenie, które wiąże się z tym pierwszym stwierdzeniem. Jakie jest obecnie zaawansowanie programu „Infrastruktura i środowisko” finansowanego ze środków unijnych? Bo to on miał być kluczowym rozwiązaniem całej tej sprawy. A jak się okazuje, jest nadal daleko w polu. Może na tym skończyć, żeby...

Zastępca Przewodniczącego Michał Wojtczak:

Proszę.

Senator Jadwiga Rotnicka:

Chciałabym uzupełnić moją wypowiedź. Ja uważam, iż państwo musi także w którymś etapie włączyć się w ochronę środowiska poprzez gospodarowanie odpadami, ale ja mam na myśli tutaj inne sprawy. Odpady komunalne będą segregowane,

ale jest kwestia zabezpieczenia miejsc odbioru, zabezpieczenia recyklingu, przewozów, unormowań itd. To jest sprawa na tyle ważna, że nie zawsze samorzady, nawet wojewódzkie, sobie z tym poradzą.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie zawsze. Powiedzmy, jeżeli chodzi... Teraz tak. Zdechła świnia czy koń. Co to jest? Czy to jest odpad komunalny?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

No nie wiem. Ja zwiedzałam swego czasu całą linię recyklingu Retmana, kiedy ta firma miała wchodzić do Poznania. Przecież tam są specjalne zakłady utylizacji właśnie padłych zwierząt, odpadów komunalnych takich biologicznych, odpadów papierowych itd., itd., gruzu i wszystkiego. Ja myślę, że na którymś etapie państwo nie może odwrócić się od tego. I tutaj ten element jakiegoś takiego władztwa nad niektórymi rzeczami, nie wiem, albo może...

(Głos z sali: Koordynacji.)

...wspomożenia koordynacji byłby konieczny. I uważam, że nad tym trzeba byłoby się zastanowić.

(Senator Andrzej Misiołek: Ja chciałbym odnieść się do tego, co powiedziała pani senator.)

Zastępca Przewodniczącego Michał Wojtczak:

Przepraszam bardzo. Najpierw głos zabierze pan senator Gorczyca. Będę udzielał głosu w kolejności.

Senator Stanisław Gorczyca:

Szanowna Komisjo! Panie Przewodniczący!

Ja zastanawiam się w ogóle nad sensem przyjęcia takiego stanowiska. Rozumiem, że to jest też w formie takiego dezyderatu i w tym stanowisku my mielibyśmy sugerować rządowi powołanie zespołu międzyresortowego do spraw reformy. Nie wiem do końca, czy to jest zasadne. Wiemy, że inicjatywa wychodzi ze środowiska rządowego i ten projekt chyba niebawem się pojawi. Jaki jest cel przyjęcia tego stanowiska? Nie bardzo mogę sobie na to pytanie teraz odpowiedzieć. Czy to ma ponaglić działania rządu w tym zakresie? Czy to stanowisko ma pokazać, jak to powinno być zorganizowane, czy powołanie zespołu międzyresortowego jest potrzebne, czy niepotrzebne? No, myślę, że projektodawcy będą wiedzieli, jak zachować się w przypadku zrobienia takiej dosyć głębokiej reformy w zakresie odpadów komunalnych.

Co do tego pierwszego zapisu, o którym mówimy, dotyczącego likwidacji składowisk, które nie spełniają wymagań unijnych, to jeżeli już miałyby zostać przyjęte to stanowisko, to jestem za tym, żeby ten zapis był ze względu na to, że to jest kwestia tylko ustalenia czasu, kiedy te składowiska powinny być ostatecznie zlikwidowane. Ale to, że je musimy zlikwidować, to jest jasne i oczywiste i ja bym raczej zostawił ten zapis, jeśli mielibyśmy przyjąć to stanowisko.

Zastępca Przewodniczącego Michał Wojtczak:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, intencją zajęcia się tym czy przygotowywania takich stanowisk było między innymi to, że te sprawy są rozproszone w rządzie. Tym nie zajmuje się wyłącznie resort środowiska.

(Głos z sali: Rolnictwo też.)

Rolnictwo, infrastruktura, zdrowie. No, jest to rozproszone. I głos ministra środowiska niekoniecznie jest najsilniejszym głosem w tej sprawie. Wobec tego intencją – ale myślę, że tutaj pan senator Misiołek też to jeszcze uzupełni – było to, żeby wesprzeć pozycję ministra środowiska w tym dialogu wewnątrzrządowym. I my tego bez konsultacji z ministrem, czy w poprzek, że tak powiem, działaniom ministerstwa, nie będziemy robili i nie chcemy robić. Naszą intencją jest to, żeby rzeczywiście to współbrzmiało i wspomagało, a nie utrudniało ministrowi pracę.

Zgłaszał się pan senator, więc ja poproszę pana senatora o przedstawienie dokładniej tych intencji i ewentualnie swojej opinii do projektu, który mamy przed sobą.

Senator Andrzej Misiołek:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Otóż taki projekt nowelizacji ustawy o odpadach jest w tej chwili przygotowywany. Przygotowuje go i odpowiedzialną osobą za przygotowanie tego projektu jest pan wiceminister w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego Adam Zdziebło. Ja z nim odbyłem dwie dosyć długie rozmowy. Nie chciałbym, żeby to źle zabrzmiało, ale on nie jest specjalistą w tej dziedzinie i on sam poszukuje wsparcia w tych obszarach, w których po prostu czuje się niezbyt mocny. Tak bym to może określił. I to dobrze. Bo wiele rozmów odbył nie tylko ze mną, ale z wieloma osobami, które w tej branży jakoś tam funkcjonują czy znają się na niej. Uważam, że nasza rola jako komisji powinna polegać na tym, żeby zwrócić uwagę rządowi, że główny nacisk powinien być położony nie na Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, ale na Ministerstwo Środowiska, bo to Ministerstwo Środowiska powinno być koordynatorem tego całego projektu zmian.

(Senator Jadwiga Rotnicka: Premier powinien powołać taki zespół.)

Premier powinien powołać ten zespół, tym bardziej że ta ustawa, jak wszyscy doskonale wiemy, od wielu lat nie może się przebić przez parlament. Ale tam są pewne rzeczy, które są bardzo sporne. Z tego, co ja wiem, najbardziej sporne jest właśnie władztwo nad odpadami, czyli to, kto w danej chwili jest właścicielem odpadów. I jeżeli my nie poradzimy sobie – ja nie mówię: my jako komisja, ale mówię: my jako parlament, jako kraj – z tym problemem, to będziemy cały czas mieli bałagan. Bo jesteśmy jednym z dwóch krajów w całej Europie – bo to są tylko Polska i Węgry – w których tak dziwnie jest ustawione władztwo nad odpadami. We wszystkich pozostałych krajach ono zostało właściwie ustawione, więc my nie musimy wyważać otwartych drzwi. Po prostu możemy skorzystać z gotowych rozwiązań, które już funkcjonują. W mojej ocenie w tym stanowisku chodziłoby o to, żeby wzmocnić resort środowiska w działaniu w związku z tą ustawą, co nie znaczy, że inne resorty mają nad tą ustawą nie pracować. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Michał Wojtczak:

Dziękuję bardzo.

No więc właśnie, być może kwestia koordynacji czy jednego miejsca w rządzie, które pilnuje sprawy gospodarki odpadami, też powinna się znaleźć w tym naszym stanowisku jako kolejny punkt tego naszego stanowiska.

Bardzo proszę, pan senator Grzyb.

Senator Andrzej Grzyb:

Bardzo dobry pomysł. Ten punkt powinien być dobrze przemyślany. Mamy do tej pory taki stan faktyczny, że właściwie trzy duże podmioty zajmują się po części tą samą sprawą. Zostały tu już wymienione dwa podmioty: Ministerstwo Infrastruktury i Ministerstwo Środowiska. Jest jeszcze trzeci podmiot, który się też bardzo poważnie tym zajmuje: Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

I na czym tak naprawdę rzecz polega?

(*Głos z sali: I polityki regionalnej.*)

I jeszcze resort odpowiedzialny za politykę regionalną, tak jest, oczywiście. Zapomniałbym, bo to jest właśnie ten trzeci podmiot na szczeblu rządowym, a potem jest czwarty podmiot: narodowy fundusz. I proszę mi wierzyć, że nie na skutek złej woli jest z tym tak jak w przysłowiu: gdzie kucharek sześć, tam nie ma co jeść. Ciągłe przepychanki, ciągle przeciąganie liny, kto jest ważniejszy i dyskusja często jest nie merytoryczna, ale ambicjonalna: kto tak naprawdę ma rację? Okazuje się, że na koniec nie wiadomo kto. I teraz dodanie tego, co pani senator mówiła, jeszcze o odpadach... Nie tyle ważne jest teraz, żeby tutaj wprowadzić jakieś zmiany, bo przecież tak naprawdę cała oś programu „Infrastruktura i środowisko” jest już uruchomiona. Przecież to nie jest wcale tak, że my nie wiemy, co zrobić z odpadami i jak z nimi postępować. Istotniejsze w tej chwili jest coś innego dla dobra sprawy: żeby to znowu nie trwało nie wiadomo jak długo. Trzeba się zdecydować, wybrać projekty i następnie nie zmieniać zasad i prawa w trakcie ich przygotowywania i realizacji. Bo u nas mamy do czynienia z czymś, co wygląda na zarazę: są już dokumenty gotowe, wszystko jest gotowe i nagle okazuje się, że tu trzeba coś zmienić. I wali się cały projekt, niemal cała oś się wali, bo nagle trzeba wszystko zmieniać. To i czas, i pieniądze. I powinniśmy być świadomi tego, że jak będziemy pracowali w taki sposób, to nigdy tej sprawy nie załatwimy.

Zastępca Przewodniczącego Michał Wojtczak:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Skurkiewicz.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Szanowni Państwo! Panie Przewodniczący!

My nie mamy mocy sprawczej, aby cokolwiek komuś nakazać, jak ma działać, jak ma funkcjonować, ale właśnie poprzez wyrażenie swojego głosu, poprzez przyjęcie stanowiska komisji możemy wskazać na pewne obszary, pewne aspekty, które będą służyły poprawie tego stanu faktycznego. I absolutnie zgadzam się z kolegami, którzy podnosili tę kwestię, że trzeba w jakiś sposób ujednoczyć sprawy związane z odpadami, bo w tych kluczowych kwestiach jest marginalizowany – i to nie mówię, że w tej chwili, ale od zawsze praktycznie – resort środowiska. Zgadzam się z tym, że to wła-

śnie odpowiednio ważny głos powinien pochodzić również z Ministerstwa Środowiska i że minister środowiska powinien mieć wpływ na kształt aktu prawnego, a nie tylko móc opiniować akt, który powstaje zupełnie gdzieś indziej. I myślę, że możemy pracować i doszlifować jeszcze wstępny projekt tego stanowiska, ale najważniejsze, że jest zrab. Na najbliższym posiedzeniu każdy oczywiście się z tym zapozna i przedstawi swoje uwagi, które przyjmujemy i skierujemy czy do prezesa Rady Ministrów, czy do poszczególnych resortów. Ale myślę, że adresatem powinien być prezes Rady Ministrów, aby właśnie premierowi zwrócić uwagę na pojawiający się problem. Ja nie chcę mówić, jak to było kiedyś. Nie znam obecnego schematu funkcjonowania Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, ale jeszcze kilka lat temu był powołany przy premierze zespół zadaniowy, który zajmował się wszystkimi sprawami związanymi z opiniowaniem aktów prawnych, przekazywaniem ich dalej, tworzeniem zespołów, które zajmowały się tworzeniem ustaw w określonym obszarze. Być może w tej chwili nie ma takiej komórki w kancelarii. Wypadałoby taki zespół, nie powiem, że zorganizować, bo my tego nie możemy zrobić... Wypadałoby, żeby premier pokusił się o stworzenie takiego zespołu i przystał na naszą propozycję. Przystanie – to dobrze, nie przystanie – też dobrze. Nad ustawą będziemy wcześniej czy później pracować, ale my będziemy mieli wtedy czyste sumienie, że zrobiliśmy to, co jest w naszej mocy, a mamy w ręku takie, a nie inne narzędzia, żeby w ten, a nie w inny sposób funkcjonować.

Zastępca Przewodniczącego Michał Wojtczak:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Nie.

To w takim razie spróbujemy się zastanowić nad trybem dalszej pracy nad tym stanowiskiem. Ja myślę, że tego też nie możemy za bardzo odkładać. W związku z tym, że potrzebne jest na pewno jeszcze kolejne posiedzenie komisji, na którym byśmy ostatecznie przyjęli stanowisko, ale mieli też możliwość przedtem podyskutowania z przedstawicielami rządu czy innych instytucji, trzeba by się zastanowić, kogo zaprosić. Ja miałbym propozycję, żebyśmy do końca tego posiedzenia Senatu zgłaszali swoje uwagi do tego projektu, który jest. To chyba jest wystarczająco dużo czasu. Mamy jeszcze dwa dni. I już byśmy potem nie mieszczyli przynajmniej w tym projekcie. Oczywiście zawsze będzie jeszcze możliwość wprowadzenia zmiany, ale mielibyśmy już projekt stanowiska, który skierowalibyśmy do konsultacji. I teraz proszę podpowiedzieć jeszcze, z kim chcielibyśmy i powinniśmy to skonsultować, kogo zaprosić na posiedzenie komisji, podczas którego czy po którym byśmy ostatecznie swoje stanowisko sformułowali, zamknęli i przyjęli.

Ministerstwo Środowiska – to jest oczywiste. Wydaje się, że przedstawiciel Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej też powinien być na posiedzeniu.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Czy jeszcze inne resorty? Czy po prostu my to zrobimy we własnym, że tak powiem, branżowym gronie i na razie na tym etapie je pominiemy? Możemy też tak zrobić. Tylko właśnie ja chcę... Bo mamy konsultacje... Kogo chcemy jeszcze zaprosić? Resorty środowiska, infrastruktury.

(Głos z sali: Rozwoju regionalnego, skoro oni się tym zajmują...)

Rozwoju regionalnego.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Senator Wojciech Skurkiewicz: Nie należy zapominać, co tutaj senator słusznie wskazał, o narodowym funduszu, no bo to jest również jeden z tych podmiotów, które przynajmniej w sferze finansowej będą odgrywać...)

Tak, już wspominałem.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Organizacje ekologiczne?

(Głosy z sali: Nie.)

Może dajmy... Bo to nam namiesza... Czyli w gronie rządowym...

(Głos z sali: Możemy zaprosić przedsiębiorców, którzy zajmują się...)

Zajmują się...

(Głos z sali: Tylko oni nie chcą słyszeć, że władztwo przechodzi na gminy.)

Na gminy czy na samorzady.

Proszę włączyć mikrofon.

Senator Andrzej Misiołek:

Na Śląsku pojawiła się ciekawa inicjatywa samorządu. Otóż w kilku miastach – nie wiem w ilu, ale na pewno w dwóch: Sosnowcu i Tychach, a być może nawet w czterech, ale to musiałbym sprawdzić – razem z wyborami do Parlamentu Europejskiego zostanie przeprowadzone referendum...

(Senator Wojciech Skurkiewicz: Tak zwane śmieciowe.)

...tak zwane śmieciowe.

(Senator Jadwiga Rotnicka: Opodatkowania się.)

Opodatkowanie się. I wtedy właśnie na...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

To jest opłata śmieciowa, którą uiszcza każdy obywatel i wtedy władztwo nad śmieciami automatycznie przechodzi pod samorząd, bo samorząd pobierając opłatę, ma obowiązek zagospodarować odpady.

(Senator Wojciech Skurkiewicz: W Polsce jest osiemnaście takich gmin, które już to przerobiły.)

No więc to też może być jakaś wskazówka dla nas, że jest pewnego rodzaju odolne parcie. Samorzady same tego chcą i organizują w ten sposób referenda. Jest to też argument, którego tutaj możemy użyć.

Zastępca Przewodniczącego Michał Wojtczak:

Pan senator Skurkiewicz.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Być może... Nie, ale to byśmy już za bardzo rozszerzyli. Bo być może pokusić się o zaproszenie... Jest w kraju osiemnaście gmin, które zorganizowały referendum dotyczące tej opłaty śmieciowej. I może by zaprosić przedstawicieli tych gmin. Mamy je zlokalizowane. Można by zapytać: Jak to wyglądało wcześniej? Jak to zostało zrealizowane? Jakie to skutki przyniosło? Czy są jakieś efekty wprowadzenia tego, czy nie? Mielibyśmy od razu informację bezpośrednio od tych osób, a być może... Tylko

ja nie chciałbym w jakiś sposób rozszerzać tego, bo to mogłoby nam, nie powiem, że sparaliżować, ale być może utrudnić pracę, procedowanie nad tym stanowiskiem. Ale może pokusić się o opinie, już nie zaproszenie przedstawicieli, tylko o opinię na przykład Związku Miast Polskich czy Związku Powiatów Polskich, żebyśmy mieli ich stanowisko.

Zastępca Przewodniczącego Michał Wojtczak:

Pani Senator, bardzo proszę.

Senator Jadwiga Rotnicka:

Panie Przewodniczący! Kolego Wojtku!

Króciutko. Gminy, w których to się udało i w referendum to przeszło, to są raczej gminy małe. I to jest tak: gmina zbiera odpady i na wysypisko. Na ogół tak bywa. Tak że lepszą drogą komunikacji byłby Związek Miast Polskich, który, powiedzmy, rejestruje tę całą paletę miast, które przystąpiły do tego i to jest bardzo reprezentacyjna...

(Głos z sali: Jeszcze Związek Gmin Wiejskich.)

I jest Związek Gmin Wiejskich. To są dwa takie właściwie centra samorządowe, które mają rozeznanie w tych sprawach. Ja już nie mówię o Unii Metropolii Polskich, bo na ogół te same miasta są w Związku Miast Polskich. Wiem, że Związek Miast Polskich pracuje także poprzez rozmaite komisje problemowe i na pewno temat śmieci nieraz w nich się pojawiał. I przedstawiciela związku miast... Oni tam jeszcze mają tę komisję rządowo-samorządową, nie wiem, dwu- czy trójstronną, i na pewno ich stanowisko byłoby nam znane. Czyli ich przedstawiciela to tak, ale nie rozdrabniałabym się...

Zastępca Przewodniczącego Michał Wojtczak:

Proszę państwa, przecież my jeszcze nie pracujemy nad ustawą. My tylko...

Senator Stanisław Gorczyca:

Ja mam jeszcze jedną propozycję, żeby zaprosić tę drugą stronę, która nie jest akurat zainteresowana taką reformą: związki przedsiębiorców komunalnych, które zrzeszają na przykład Polską Izbę Gospodarki Odpadami, PIGO. To jest jedno z większych stowarzyszeń działających na rzecz przedsiębiorców.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak. Dobrze byłoby wysłuchać tej drugiej strony, chociaż, tak jak mówię, oni mają trochę inny pogląd. To jest dla nich biznes i przejście pod władztwo samorządowe... To nie znaczy, że te firmy nie będą dalej funkcjonowały, tylko będą musiały jednak liczyć się z wolą gminy. To gminy będą raczej regulowały wiele kwestii, a nie firmy...

(Senator Jadwiga Rotnicka: Wskazywały kierunek przepływu śmieci.)

Tak, dokładnie.

Zastępca Przewodniczącego Michał Wojtczak:

Jeszcze raz głos zabierze pan senator Skurkiewicz.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Szanowni Państwo, ja tylko bym chciał prosić o jedno. Zaproszenie gości oprócz przedstawicieli ministerstwa czy przedstawicieli rządu spowoduje, że oczywiście nasza wiedza w sposób znaczący zostanie poszerzona, ale jeżeli to będą jakieś dwie rywalizujące ze sobą struktury, to zacznie się lobbowanie, zaczną się jakieś nieporozumienia, obrzucanie się różnymi zarzutami. Wystąpmy po prostu... Prosta sprawa: zobowiązmy przewodniczącego komisji, aby wystąpił do następujących podmiotów i wymieńmy je enumeratywnie: a, b, c, d itd. I wtedy trzeba by podać określony termin, w którym będziemy oczekiwać na opinie...

(Głos z sali: Krótkie stanowisko.)

...czy stanowisko w takiej kwestii. A my we własnym gronie, poszerzonym o przedstawicieli rządu i przedstawicieli poszczególnych ministerstw, po wysłuchaniu tego, co mają do powiedzenia, przeanalizujemy, czy to stanowisko poszerzać, czy pozostawić takie, jak jest, a może jeszcze to odłożyć na kilka tygodni. Bo tworzenie... To można zorganizować takie posiedzenie w formie seminarium i wtedy można debatować dłuższy czas, żeby to doszło do szczęśliwego końca. Tak mi się wydaje.

Zastępca Przewodniczącego Michał Wojtczak:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze. Właśnie coś takiego chciałem zaproponować. Bo my tu rozszerzylibyśmy listę i moglibyśmy zrobić wielką konferencję i toczyć wielki spór, pewnie przez trzy dni i też nie byłoby wystarczająco czasu.

Senator Stanisław Gorczyca:

Panie Przewodniczący!

Ja mam jednak... Wydaje mi się, że my nie bardzo możemy... Mamy pewną koncepcję, a więc musimy uregulować sprawę tych nielegalnych wysypisk, musimy jednak przekazać to władztwo samorządom. Na tym etapie próbujemy uzyskać opinie. Czy na podstawie tych opinii wystosujemy stanowisko? Nie. Mamy sprecyzowany pogląd, jak to załatwić i regulować. Myślę, że opinie są potrzebne na etapie projektu. Każdy projekt musi być zaopiniowany. Trzeba zapytać każdą ze stron, wypośredkować i coś zaproponować w formie projektu ustawy. Ale to chyba nie na tym etapie. Mamy ustalić stanowisko, czyli możemy przyjąć jakiś kierunek i nawet nie wskazujemy, jak to zrobić, czyli jakie są drogi do likwidacji tych wysypisk, jak zorganizować przekazanie tych kompetencji.

(Głos z sali: To nie są nielegalne wysypiska.)

Nie spełniają wymogów unijnych.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak. Ale to dajmy sobie spokój z opiniami, bo rzeczywiście zabrnijemy w taki ślepy zaułek.

Zastępca Przewodniczącego Michał Wojtczak:

W zasadzie tak... Bo rzeczywiście... Proszę państwa, my chcemy kilkudzaniową opinię, chcemy swoje stanowisko wyrazić. Zastanawiałem się też, że jak dostaniemy

kilkadziesiąt stanowisk na piśmie, to kto to przeanalizuje, kto z tego zrobi jakąś syntezę, którą dałoby się przełożyć na trzy czy cztery punkty w naszym stanowisku. Bo my ideę tego stanowiska mamy napisaną, możemy ją poprawić. Ale tylko to, co od tych podpunktów się zaczyna po dwukropku to jest to, co chcemy tak naprawdę powiedzieć.

W związku z tym może rzeczywiście, proszę państwa, proponuję, żebyśmy skoncentrowali się na tym, że do końca tego posiedzenia my zgłaszamy swoje uwagi i poprawki, uzupełnienia do tego stanowiska. W międzyczasie, przed kolejnym posiedzeniem skonsultujemy to z ministrem środowiska, a na posiedzenie komisji zaprosimy przedstawicieli resortów rządowych i ewentualnie samorządowców. I wtedy po dyskusji z nimi napiszemy do końca swoje stanowisko i je przyjmiemy.

Czy taką procedurę możemy zaakceptować? Rozumiem, że jest zgoda.

Jeżeli nie ma bardzo pilnych głosów w tej sprawie, proponuję, żebyśmy zakończyli dzisiaj ten punkt obrad.

(Senator Andrzej Grzyb: Ja tylko jedno zdanie.)

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Andrzej Grzyb:

Po pierwsze, bardzo prosiłbym, żebyśmy oczywiście nie sądzili, że zaczynamy jakiś całkiem nowy sposób patrzenia na gospodarowanie odpadami. To nie jest wymysł dnia dzisiejszego. Po drugie, ja przypomnę jeszcze raz, że mamy w tej sprawie pewne zobowiązania dotyczące realizacji tej osi priorytetowej programu „Infrastruktura i środowisko”, w którym są konkretne zapisy, co tam się ma dzieć i jak to ma być. Przypomnę jeszcze, że to wszystko miało się stać w tej perspektywie, w latach 2007–2013, a mamy rok 2009.

Zastępca Przewodniczącego Michał Wojtczak:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do punktu drugiego: projekt stanowiska komisji w sprawie konieczności zaangażowania mediów publicznych w edukację ekologiczną i kształtowanie postaw proekologicznych w społeczeństwie.

Tutaj przyświecała podobna idea jak w przypadku stanowiska dotyczącego gospodarowania odpadami. Tu jest sprawa, wydaje się, troszeczkę prostsza, bo jest projekt ustawy, który trafił już do Sejmu i my możemy się odnieść do tego czy zaproponować pewne rozwiązania lub jego uzupełnienie.

Pan senator Skurkiewicz prosił o głos. Proszę bardzo.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Szanowni Państwo!

Rzeczywiście to stanowisko w tym momencie staje się bardzo ważne. Państwo, zapoznając się ze stanowiskiem, zapewne zwróciliście uwagę, iż pośpiech w tym momencie jest wskazany, ponieważ ustawa, o której mowa, o zadaniach publicznych w dziedzinie usług medialnych, jest obecnie już po podkomisji, w komisji sejmowej i praktycznie należy się spodziewać, że w ciągu najbliższych tygodni zostanie przyjęta

przez Sejm, a rzeczywiście jest olbrzymi problem, bo o pewnych kwestiach w tej ustawie zupełnie się zapomina. Ja chciałbym państwu przytoczyć tylko art. 3, w którym wykazuje się, że na przykład: nadawcy publiczni wypełniają misję publiczną poprzez wspieranie budowy społeczeństwa obywatelskiego, inspirowanie debaty publicznej, promowanie postaw propaństwowych, wspieranie edukacji na wszystkich poziomach kształcenia, upowszechnienie kultury języka polskiego i dbałość o kulturę, ukazywanie bogactwa tradycji oraz współczesnej kultury polskiej, wspieranie aspiracji kulturowych, promowanie dorobku nauki polskiej i światowej, przeciwdziałanie dyskryminacji ze względu na rasę, narodowość, wyznanie, płeć, orientację seksualną, propagowanie integracji europejskiej, itd., itd., a nie wspomina się ani słowem o środowisku.

Szanowni Państwo! Wydaje się, że jest szczególnie ważne, żebyśmy stanowisko, które by zwróciło właśnie uwagę na upowszechnianie edukacji ekologicznej, wiedzy o środowisku oraz kształtowanie świadomości postaw proekologicznych w społeczeństwie, przyjęli jak najszybciej. Ważne jest, aby to stanowisko trafiło do przewodniczących sejmowej i senackiej komisji kultury, którzy również pochyliby się nad tą propozycją, i aby trafiło również do posłów, żeby ich nim zainteresować. Bo jeżeli teraz i w najbliższym czasie tego nie przyjmiemy, to potem będzie już za późno i wtedy będziemy sobie mogli tylko pogawędzić jako senatorowie podczas posiedzenia Senatu. A tu wystarczy tylko dopisanie jeszcze jednego podpunktu do tych szesnastu podpunktów art. 3. Z naszego punktu widzenia jako Komisji Środowiska jest on szczególnie ważny. Jego celem jest, żebyśmy nie zapominali również o ochronie środowiska, bo jest wiele instytucji, które wypełniają czy finansują ochronę środowiska, czy mogłyby ją współfinansować, na przykład Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, są różne odpisy robione, ale chodzi również o to, żeby media się zaangażowały i żeby chciały to robić. Bo jeżeli nie będzie to określone wprost, to media nie będą w ogóle zainteresowane, aby upowszechniać edukację ekologiczną.

Zastępca Przewodniczącego Michał Wojtczak:

Rozumiem, że co do potrzeby zajęcia takiego stanowiska nie ma żadnych wątpliwości. Gdybyśmy zgodzili się, Panie Senatorze, z treścią tego, co mamy przed sobą – oczywiście można by wprowadzić do tego jeszcze jakieś poprawki stylistyczne czy językowe – to my możemy to stanowisko nawet dzisiaj przyjąć, bo ja myślę, że ono nie budzi kontrowersji. Zostało zaproponowane, żeby wpisać kolejny punkt. Można by wskazać ewentualnie, który punkt to ma być, ale to nie jest takie istotne, który to będzie punkt wśród tych siedemnastu punktów...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

No to byłby piąty. Prawdopodobnie zmieniono by kolejność. Projekt tego zapisu też mamy. Brzmiałby on tak: „Upowszechnianie edukacji ekologicznej, wiedzy o środowisku oraz kształtowanie świadomości i postaw proekologicznych w społeczeństwie”. W zasadzie w tym zawiera się wszystko to, o co by nam chodziło.

Pan senator Grzyb, proszę bardzo.

Senator Andrzej Grzyb:

Ja absolutnie się z tym zgadzam. Tylko mam jakiś kłopot wewnętrzny, który polega na pewnym nadużywaniu słowa „ekologia”. Proszę mi wyjaśnić, co w tym zapi-

sie to słowo będzie znaczyło? Co to jest tak naprawdę? O czym tu myślimy, kiedy zapisujemy? Czy o wszystkim? Może są tu fachowcy. Bo ja wyczuwam tylko, że możemy zostać promotorami czy wpisać obowiązek promowania postawy owszem, eko, ale nie logicznej. Proszę zrozumieć, co ja tu mówię. Nie jestem przeciwny w żadnym przypadku promowaniu działań ochronnych środowiska, wszystkiego, co jest związane z ochroną środowiska. Ale kiedy słyszę słowo „ekologia”, które zostało użyte tutaj w taki sposób, to natychmiast się pytam: co się przez to słowo rozumie? Bo można rozumieć różne rzeczy.

Zastępca Przewodniczącego Michał Wojtczak:

Panie Senatorze, ale to moglibyśmy rozdrabniać się przy innych punktach, na przykład też się zastanawiać, co się kryje za zapisem „promowanie postaw propaństwowych”, czy każde zachowanie teoretycznie propaństwowe to byłoby takie zachowanie, pod którym my chcemy się podpisać.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ja zwróciłbym uwagę w tym projekcie stanowiska na wcześniejszy fragment. To jest trzeci akapit, który odwołuje się do istniejących aktów prawnych: Konstytucji RP, prawa ochrony środowiska, konwencji międzynarodowych, a także Narodowej Strategii Edukacji Ekologicznej. Coś takiego istnieje, więc tego terminu my nie wymyślamy i nie musimy definiować go na nowo.

Pan senator Misiołek zgłaszał się, proszę.

Senator Andrzej Misiołek:

Tak. Jeżeli można by... Czuję się jakby trochę specjalistą w tej dziedzinie edukacji ekologicznej, ponieważ parałem się tym przez wiele lat jako rektor uczelni pedagogicznej. Tutaj chciałbym trochę rozwiać obawy pana senatora Grzyba, obawy słuszne, ponieważ dzisiaj mamy wszystko ekologiczne, mamy benzynę ekologiczną, mamy jedzenie ekologiczne i to słowo „ekologia” jakoś zatraciło sens...

(Głos z sali: Zużyło się.)

Ono zużyło się, tak. Jednak nikt nie wymyślił lepszego słowa. I tu jest pewien problem i jest też pewna nadzieja. Z czym wiąże się ta nadzieja, to ja powiem na koniec swojej wypowiedzi. Jeżeli chodzi o stwierdzenie „edukacja ekologiczna”, to to stwierdzenie nie jest wymyślone na potrzeby tej zmiany, ale ono funkcjonuje od lat w systemie szkolnym. Jest w zaleceniach programowych w szkołach średnich prowadzenie tak zwanej ścieżki edukacyjnej „Edukacja ekologiczna”. Ponieważ nie ma przedmiotu „ekologia” w szkołach średnich, który byłby taką nauką o środowisku, nie biologią, nie chemią, ale nauką o środowisku, minister zalecił tak zwaną ścieżkę edukacyjną, czyli w ramach różnych przedmiotów nauczyciele mają przekazywać fragmenty tej wiedzy. Ja zajmowałem się badaniem przez kilka lat, jak jest to realizowane w szkołach. I muszę powiedzieć, że nie jest to realizowane. To znaczy nie ma koordynacji tych treści i te treści gdzieś giną w tych poszczególnych przedmiotach, które były realizowane. Takie otrzymałem wyniki badań. Na podstawie tych wyników badań przeprowadzony został eksperyment pedagogiczny polegający na wprowadzeniu przedmiotu ekologia do kilku szkół ponadgimnazjalnych. I w wyniku tego eksperymentu – on trwał dwa lata... Badania wykazały, że uczniowie, którzy w ciągu roku czy

dwóch lat mieli realizowany przedmiot o nazwie „ekologia” mieli dużo większą wiedzę niż uczniowie, którzy zdobywali wiedzę tylko w ramach ścieżki ekologicznej. Ale to pomijam, bo to nie to jest tu istotą. Samo pojęcie „edukacja ekologiczna” funkcjonuje w systemie edukacji. Podobnie jest pojęcie „postawy proekologiczne”. No, można by mówić o postawach prośrodowiskowych, ale to znowu zawęży znaczenie. Bo „środowisko” rozumiane jest jako co? Jako środowisko społeczne, jako środowisko przyrodnicze? Bo to jest pewne... Ekologia to nie jest tylko nauka przyrodnicza, to jest również nauka społeczna. Zresztą jest ekologia społeczna. Czyli to słowo „ekologia” być może w pewnym momencie przestanie być tak nadużywane i wtedy wróci na swoje miejsce.

A teraz na koniec wypowiedzi chciałbym powiedzieć jeszcze o czymś, do czego, jak sądzę, my jako komisja być może moglibyśmy w pewien sposób się przyczynić. Otóż w tym roku mija równa, bo sto czterdziesta, rocznica wprowadzenia do nauki po raz pierwszy – było to w 1869 r. – pojęcia „ekologia” przez Ernsta Haeckela. Ponieważ jest taka okrągła rocznica, to może byśmy w związku z tym jako Komisja Środowiska przyjęli jakąś uchwałę, a może przyjąłby taką uchwałę nawet Senat, wystąpilibyśmy do Senatu o przyjęcie jakiejś uchwały. Nie wiem, tu trzeba by się zastanowić nad tym, ale jest ku temu konkretny powód. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Michał Wojtczak:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Skurkiewicz zgłaszał się wcześniej. Pilnuję kolejności.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Ja króciutko, Panie Przewodniczący.

Pragnę tylko zwrócić uwagę na jedną kwestię. My cały czas odnosimy się do ustawy o zadaniach publicznych w dziedzinie usług medialnych. Ta ustawa dotyczy pewnych zagadnień, które będą finansowane z tak zwanego funduszu misji publicznej, czyli jest określona pula pieniędzy i na co te pieniądze będą mogły być przeznaczone, na jakie dziedziny, na jakie programy. I tutaj dlatego jest ten zapis, że to jest upowszechnianie edukacji. Bo, Szanowni Państwo, przebicie się do telewizji publicznej czy jakichkolwiek mediów elektronicznych z programem upowszechniającym edukację ekologiczną jest nierealne i niemożliwe. Ja, będąc rzecznikiem Lasów Państwowych, żeby wprowadzić jakikolwiek film o tematyce ekologicznej czy tematyce leśnej, który na przykład produkowało studio telewizyjne w Bedoniu, jednostka Lasów Państwowych... To graniczyło z cudem i wręcz należało wydeptać ścieżki, żeby jakikolwiek film wyemitować w telewizji publicznej. A na przykład bez problemu można było ten sam film wyemitować w telewizji Discovery i jeszcze oni byli szczęśliwi, że oddajemy im do emisji ten program.

Dlatego tutaj ta kwestia jest poruszona i podnoszona w tym stanowisku, żeby zobowiązać, a wręcz zobligować, zwrócić uwagę, że jest coś takiego jak ekologia, jest taka możliwość przekazania tych pieniędzy czy stworzenia programu, który będzie finansowany z funduszu misji publicznej. Bo jeżeli my tego nie zapiszemy w ustawie, to później nie będzie takiej możliwości i będą na przykład, nie wiem... Nie chcę tutaj przejawiać sprawy, ale już wskazywałem jeden przykład, że na przykład z funduszu misji pu-

blicznej będą finansowane programy, które mają przeciwdziałać dyskryminacji orientacji seksualnej. No, absolutnie się z tym nie zgadzam, bo wolałbym zdecydowanie, żeby pieniądze były przeznaczone na promowanie ekologii czy promowanie edukacji ekologicznej. Absolutnie. Szanowni Państwo, takie jest moje zdanie i przepraszam, jeżeli kogoś tym uraziłem. Uważam, że taki zapis powinien się znaleźć w ustawie.

Zastępca Przewodniczącego Michał Wojtczak:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Właśnie, ja myślę, że to jest sprawa niekontrowersyjna. My oczywiście możemy prowadzić dysputy, co to jest ekologia i edukacja, ale to chyba nie ma znaczenia w tym momencie. Czujemy...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, czujemy, o co nam chodzi.

Czy możemy się skupić przez chwilę na samym tekście projektu, który mamy przed sobą?

Czy ktoś z państwa chciałby wnieść jakieś uwagi, poprawki do projektu, który mamy przed sobą?

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Miałbym jedną prośbę. Tam jest takie zdanie: „Komisja uznaje, iż konieczne jest uzupełnienie rozdziału 2 art. 3 projektu ustawy o zadaniach publicznych”. Ja bym wykreślił słowa „rozdziału 2”, bo raczej nie stosuje się takiego zapisu. Byłoby po prostu: „konieczne jest uzupełnienie art. 3 projektu ustawy o zadaniach publicznych”.

Zastępca Przewodniczącego Michał Wojtczak:

Tak, to chyba słuszne. Ale my to jeszcze prześlemy do takiego cyzelowania przez Biuro Legislacyjne.

Czy są jeszcze inne uwagi do projektu tego stanowiska?

Czy zgadzamy się z tym, że jesteśmy gotowi do podjęcia uchwały o przyjęcie tego stanowiska na dzisiejszym posiedzeniu? Nie ma zastrzeżeń.

Bardzo proszę.

Senator Stanisław Gorczyca:

Ja tylko w jednej kwestii. Często używamy zwrotu „promocja ochrony środowiska” i nawet w drugim akapicie pan profesor Adam Guła z klubu ekologicznego napisał: „Obowiązek promowania ochrony środowiska przez Rzeczpospolitą Polską wynika z zapisu art. 5 Konstytucji RP”. Ja myślę, że powinno być „obowiązek promowania działań na rzecz ochrony środowiska” a nie „ochrony środowiska”, bo jeszcze raz ten zwrot widziałem w pozostałych materiałach. Tak że to nie można promować...

(Senator Jadwiga Rotnicka: A czy to jest w tym stanowisku?)

Nie. To jest drugi akapit w tym wystąpieniu...

(*Senator Jadwiga Rotnicka: Polskiego Klubu Ekologicznego.*)

...Polskiego Klubu Ekologicznego. Ale gdzie jeszcze chyba spotkałem się z tym zwrotem. W stanowisku tym... W każdym razie jest to na pewno niepoprawny zapis, bo co to znaczy...

(*Senator Jadwiga Rotnicka: Tutaj jest dobrze.*)

..., „promowanie ochrony środowiska”.

(*Senator Jadwiga Rotnicka: Tutaj jest „kształtowania pozytywnego stosunku do środowiska i zrozumienia odpowiedzialności za jego stan w naszym własnym interesie”.*)

Czyli jest okej. Dziękuję.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Ja mam jeszcze taką uwagę. Czy nie należałoby zapisać, że kierujemy nie „do resortów” tylko „do ministerstw”?

(*Głos z sali: „Do resortów”, tak.*)

Czy nie lepiej byłoby „do wszystkich ministerstw”?

(*Zastępca Przewodniczącego Michał Wojtczak: „Resortów” zamienimy na „ministerstw”.*)

„Ministerstw, a w szczególności: Ministerstwo Edukacji Narodowej”... czy ministerstw...

Senator Andrzej Grzyb:

To nie do wszystkich ministerstw, tylko do tych, które wskazujemy. Albo do wszystkich ministerstw, albo do tych, których wskazujemy. Nie ma „w szczególności”.

Zastępca Przewodniczącego Michał Wojtczak:

Nie może być. Może być...

(*Senator Wojciech Skurkiewicz: Ale my jesteśmy zainteresowani...*)

Dobrze. „Komisja zwraca się do: sejmowej i senackiej Komisji Kultury i Środków Przekazu; ministerstw”... Może rzeczywiście bez „wszystkich” i „w szczególności”, tylko wymienimy: „ministerstw: edukacji narodowej, środowiska, kultury i dziedzictwa” itd., itd., czyli „wszystkich resortów, a w szczególności resortu” skreślamy, a w to miejsce wpisujemy „ministerstw”. Tak?

(*Senator Jadwiga Rotnicka: „Do ministerstw: Ministerstwa Edukacji Narodowej, Ministerstwa Środowiska, Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego”...*)

(*Głos z sali: Teraz jest dobrze.*)

Tak?

(*Głos z sali: Ale jeżeli piszemy „wszystkich”, to już nie musimy pisać „w szczególności”.*)

To już skreśliliśmy. Proszę państwa, to jest ostatnie zdanie. Nie, to są dwa zdania ostatnie. Ale tylko w ostatnim akapicie wprowadziliśmy poprawki. Ja je przeczytam, jak wygląda to po zmianie: „Komisja uznaje, iż konieczne jest uzupełnienie art. 3 projektu ustawy o zadaniach publicznych w dziedzinie usług medialnych o punkt w brzmieniu: « Upowszechnianie edukacji ekologicznej, wiedzy o środowisku oraz

kształtowanie świadomości i postaw proekologicznych w społeczeństwie». Komisja zwraca się do: sejmowej i senackiej Komisji Kultury i Środków Przekazu; ministerstw edukacji narodowej, środowiska, kultury i dziedzictwa narodowego, a także do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, przedstawiciele prasy o niezwłoczne włączenie się do akcji edukacji ekologicznej”.

(Senator Wojciech Skurkiewicz: Może „prasy, radia i telewizji”.)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Senator Andrzej Grzyb:

Przepraszam, jeszcze ja chciałbym zabrać głos. Ja wiem, że jestem marudny i że panowie zaraz będą mówili, że przedłużam dyskusję. Ale, Panie Przewodniczący, proszę jeszcze raz pana senatora, który zna się na tym najlepiej z nas, żeby zwrócił uwagę na sposób zapisu: „upowszechnianie edukacji ekologicznej” po przecinku „wiedzy o środowisku”. Co z tego wynika? Że edukacja ekologiczna nie jest wiedzą o środowisku.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Zastępca Przewodniczącego Michał Wojtczak:

Edukacja jest pewnym procesem.

Czy są jeszcze inne uwagi? Nie ma.

To po tych wszystkich poprawkach, a nie jest ich tak dużo, poddaję pod głosowanie stanowisko w sprawie roli mediów publicznych.

Kto z państwa jest za przyjęciem tego stanowiska? (9)

Dziękuję bardzo. Widzę, że jednogłośnie za. Zatem nie pytam, kto jest przeciw i kto się wstrzymał od głosu.

Rzeczywiście szybko nam poszło i jest to właściwy moment, żeby przede wszystkim natychmiast przekazać to do Sejmu.

Bardzo serdecznie dziękuję.

Zamykam punkt drugi.

Czy są jeszcze sprawy różne? Nie ma.

W takim razie jeszcze raz wszystkim serdecznie dziękuję. Bardzo serdecznie dziękuję pani Eli Lenard za przygotowanie projektów.

Zamykam posiedzenie Komisji Środowiska.

(Koniec posiedzenia o godzinie 17 minut 32)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851